AMAHORO

LIST DO PRZYJACIÓŁ
MISJI KARMELITAŃSKICH W AFRYCE

nr 71
grudzień 2022

NOWOŚCI Z PIGMEJSKICH WIOSEK

Z ŻYCIA WSPÓLNOTY FORMACYJNEJ | TERESA MWIZA FESTIVAL | ODWIEDZINY OJCA PROWINCJAŁA

Adoracja nowonarodzonego chłopca w naszej parafii Jezusa Miłosiernego pod Wulkanami w Rwandzie. Adorujmy Jezusa, Naszego Zbawcę, który przychodzi.

Na czas Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzę Wam, drodzy Przyjaciele naszych misji w Burundi i Rwandzie, w imieniu naszej Wspólnoty parafialnej, pokoju, zdrowia, zachwytu z adoracji Jezusa w Eucharystii, w żłobku, w drugim człowieku, w dziecku na rękach rodziców.

Jezu, Boży Synu Ojca i Synu Maryi, bądź uwielbiony. Bądź nagrodą dla Wszystkich, którzy dzielą się z nami żywą wiarą i misyjną troską, byś był „znany i kochany" w naszych rodzinach i aż po krańce naszej planety Ziemi.

Z wdzięcznością dzielimy się z Wami Bożym i świątecznym błogosławieństwem.

W imieniu Wspólnoty, Wasz brat,
o. Bartłomiej Jan Kurzyniec, karmelita bosy

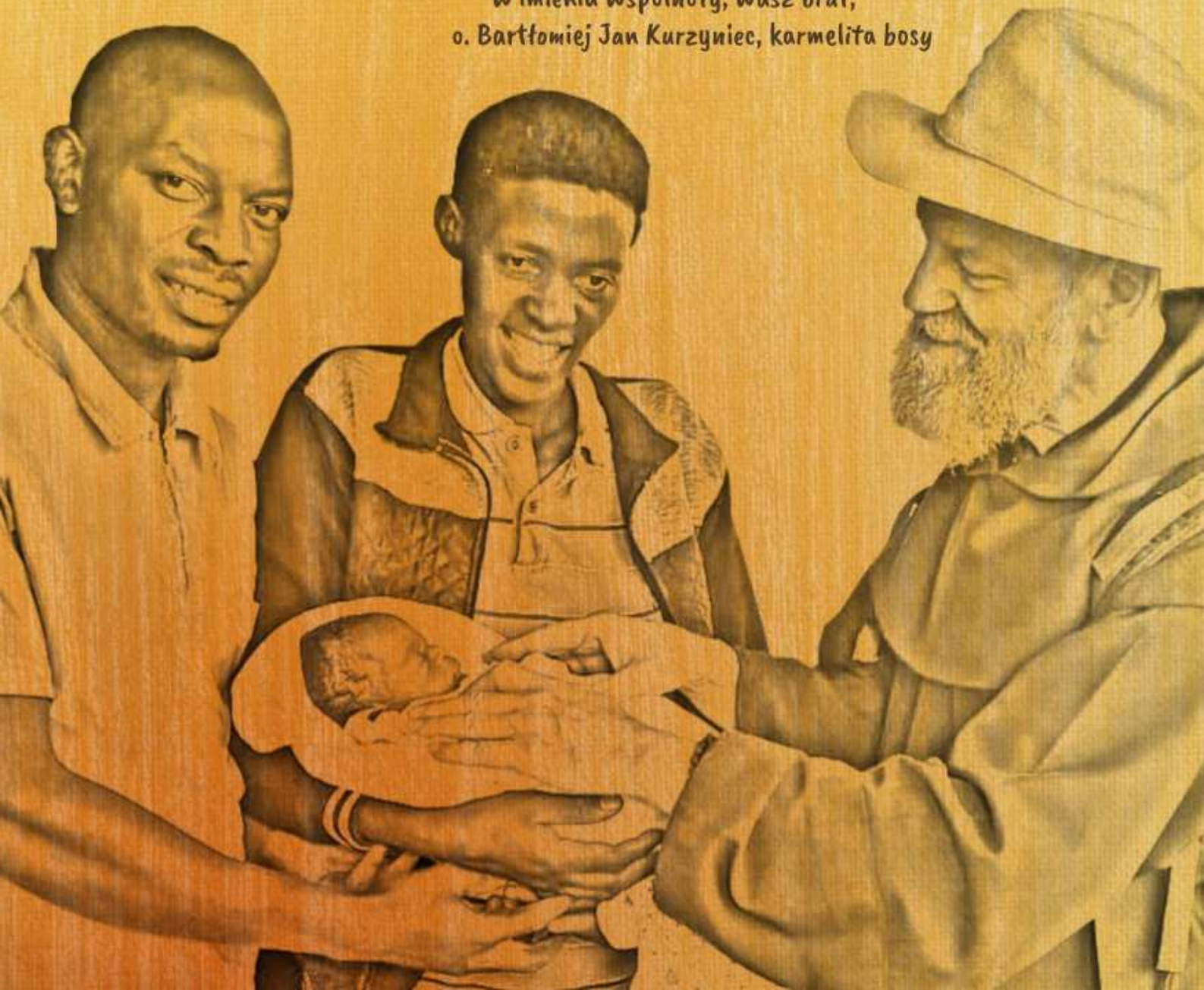

Drodzy Przyjaciele i Współpracownicy misji karmelitańskich w Burundi i Rwandzie!

Za nami bogate doświadczenie już ponad pięćdziesięciu lat misji polskiego Karmelu w Afryce. O ich inspiracji, początkach i dziejach, a także licznych bohaterach – włącznie z tymi, którzy stale są aktywni – udało się przypomnieć i opowiedzieć na różny sposób w ramach obchodów roku jubileuszowego (1971-2021). Warto nadal sięgać do jubileuszowych publikacji, zwłaszcza wspaniałego albumu o. Macieja Jaworskiego „*Niezwykła historia zwyczajnej posługi*", książki o. Sylwana Zielińskiego „*Posyłam was*", książek innych misjonarzy, serii artykułów w „*Głosie Karmelu*" i „*Amahoro*", a także innych materiałów na stronie www.misjekarmel.pl oraz www.facebook.com/misjekarmel, bo **misje bynajmniej się nie kończą**, choć, jak wszystko co żyje, podlegają różnym zmianom.

Nasze misje otoczone modlitwą i ofiarami tysięcy ludzi tak naprawdę na wszystkich kontynentach (!) przez pół wieku rozwijały się i dojrzewały wchodząc obecnie w wyraźnie nowy etap coraz większej samodzielności. To swego rodzaju fascynujący test dojrzałości i pełni życia powołaniem chrześcijańskim, a dla wielu także forma przynależności do szerokiej Rodziny Karmelu, czerpanie z niej i ubogacanie jej sobą i swoimi darami. Potrzeba, by do tej *dynamiki życia* dostosowało się także *misyjne zaplecze*, które tworzymy. Gdy w rodzinie dzieci stają się dorosłe i podejmują odpowiedzialność nie tylko za siebie, ale też za dalszy rozwój wspólnego dobra, z osób zależnych stają się prawdziwymi *partnerami*. Od rodziców wymaga to odnalezienia się w nowej roli życzliwego towarzyszenia i wspierania młodej rodziny, z poszanowaniem jej prawa do własnych rozwiązań, ale też do wpisanych w ludzką naturę błędów i słabości, przez które także trzeba przejść. Najistotniejsze jest to, że sami Afrykańczycy przyjmują, przeżywają i wyrażają Ewangelię na swój, nieosiągalny dla żadnego z przybyłych z zewnątrz misjonarzy, sposób. Bo o to w misji chodzi... Radość z widoku rozkwitającego życia dzieci przyćmiewa wszelkie poniesione dla nich trudy (por. J 16, 21), zaś pełnię owoców będziemy mogli poznać i razem się nimi cieszyć w Niebie.

Zapraszając do lektury niniejszego numeru „*Amahoro*", pragnę wyrazić wielką wdzięczność i podziw dla Misjonarzy i wszystkich Współpracowników naszych misji za dotychczasowe dzieło, które tak wspaniale się rozwija. Szczególnie dziękuję o. Janowi Ewangeliście za ogromny, twórczy wkład, jaki w nie włożył pełniąc przez minione osiem lat posługę sekretarza misji, a zwłaszcza za przygotowanie ich Jubileuszu. W sierpniu tego roku o. Jan rozpoczął *rok szabatowy*, w ramach którego podjął studia z misjologii na UKSW w Warszawie pragnąc jeszcze głębiej służyć misji Karmelu. Ja zaś mam zaszczyt po dwudziestu latach powrócić do tej posługi w naszej Prowincji. Szesnaście z nich spędziłem poza Polską – najpierw osiem głównie w Burundi na placówce w Bużumburze, a kolejne w innych klasztorach naszej Prowincji: na Słowacji, w Niemczech, na Łotwie i ostatnio w Lublinie.

Podzielając przekonanie św. Rafała Kalinowskiego, że „*Opatrzność ku lepszemu wszystko urządza*", mimo szczerej troski wobec epokowych i bardzo niepokojących zmian w świecie i w Kościele, których doświadczamy, jak Maryja i św. Józef cieszmy się żywą obecnością Jezusa Chrystusa, który „*między lwami spoczywa*" (por. Ps 57, 5), On, Książę Pokoju – *amahoro*! Strzeżmy Go w sobie i dzielmy się Nim z tymi, którzy na Niego czekają, gdziekolwiek są – zaczynając od naszych najbliższych!

O. Paweł Bęben OCD
sekretarz ds. misji

OGŁOSZENIA

MISYJNE SPOTKANIE OPŁATKOWE

14 STYCZNIA

program

15^{00} Msza św.

przewodniczy

o. Piotr Jackowski OCD

Prowincjał Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych

po Mszy św. spotkanie kolędowo-opłatkowe

miejsce

Karmelitański Instytut Duchowości

Kraków, ul. Rakowicka 18A

KIERMASZ MISYJNY

15-23 LIPCA

miejsce

Klasztor Karmelitów Bosych w Czernej

Głównym organizatorem kiermaszu jest Świecki Zakon Karmelitów Bosych.

OBRAZKI Z ŻYCIA MISJI W BUŻUMBURZE (BURUNDI)

o. Maciej Jaworski OCD

Szczęść Boże!

Pozdrawiamy Was, drodzy Przyjaciele misji z Bużumbury, misji nad jeziorem Tanganika w Burundi. Przesyłam Wam kilka słów o naszym życiu w kończącym się roku – czasie Bożego błogosławieństwa i Bożej opieki. Oto szczegóły.

WSPÓLNOTA FORMACYJNA

Życie wspólnoty z klerykami wyznaczane jest przez rytm studiów akademickich – rytm wykładów i egzaminów.
W czerwcu zakończył się rok akademicki 2021/2022. Czterech kleryków zakończyło pomyślnie trzyletni cykl filozoficzny i po odwiedzeniu rodzin, wspólnych rekolekcjach i sesji formacyjnej, wyjechali do Morogoro w Tanzanii. Po intensywnym dwumiesięcznym kursie języka angielskiego rozpoczęli nowy rok akademicki w nowej, międzynarodowej wspólnocie. W klasztorze w Morogoro są klerycy z pięciu krajów: Tanzanii, Malawi, Madagaskaru, Rwandy i Burundi.
W dodatku w ekipie formacyjnej, obok wychowawcy Tanzańczyka, są też wychowawcy z Indii i Stanów Zjednoczonych. Kilkudziesięcioosobowa międzynarodowa wspólnota tętni życiem.

Życzymy współbraciom szybkiego wejścia w nowe realia. Tanzania, chociaż dla Burundi to sąsiedni kraj, dla naszych współbraci stanowi jednak nowy, nieznany świat. Dzięki wyjazdom uczą się oni nie tylko teologii, ale również Afryki i Kościoła powszechnego.

We wrześniu natomiast dojechało do nas trzech nowych kleryków, którzy po roku nowicjatu rozpoczynają trzyletnie studia filozoficzne w Międzydiecezjalnym Seminarium św. Jana Marii Vianneya w Bużumburze. W tym roku akademickim mamy sześciu kleryków – trzech Rwandyjczyków i trzech Burundyjczyków. Nas, kapłanów, jest czterech – dwóch Polaków i dwóch Burundyjczyków. A więc w dziesięciu tworzymy misyjną wspólnotę w sercu stolicy Burundi.

Bracia, oprócz studiów, włączają się w różne formy zaangażowania misyjnego – są w ścisłej współpracy z Przyjaciółmi Karmelu organizując oprawę liturgiczną codziennych Eucharystii w naszej kaplicy. Jak wiecie, w Afryce nie ma organistów. Każdą Eucharystię animują wierni zorganizowani w różne chóry, czy grupy muzyczne. Nasi wierni śpiewają we wtorki i czwartki, klerycy w poniedziałki, środy i piątki, a postulantki z sąsiadującego klasztoru sióstr Urszulanek w soboty. W Afryce katolicy nie wiedzą, czym jest Msza recytowana – zawsze jest ona śpiewana. Ta posługa muzyczna, choć z jednej strony jest wymagająca, z drugiej angażuje wielu wiernych. Dzięki temu Eucharystia jest świadomie przeżywana przez większą ilość uczestników.

Bracia studenci przygotowują krótkie konferencje duchowe publikowane na naszych portalach społecznościowych, by dzielić się owocami modlitwy, lektury duchowej i osobistych medytacji. Nagrywają również do miejscowego Radia Maryja cotygodniowe 30-minutowe audycje z cyklu „Szkoła Świętości". Mieszkając naprzeciw katedry korzystamy z tej łaski i klerycy uczestniczą w coniedzielnej Eucharystii, by budować świadomość bycia w sercu Kościoła. Często rozdają Komunię św. na sumie o godz. 10:00.

ODWIEDZINY

Sytuacja na granicach powoli się normalizuje. Stopniowo otwierają się kolejne przejścia, a podróżowanie znów staje się ogólnodostępne. Dlatego też przyjmujemy coraz częściej dawno niewidzianych w naszych regionach gości. Granice między Burundi i Rwandą były zamknięte od prawie trzech lat. Dopiero pod koniec października tego roku otwarto na nowo granice lądowe. Mówi się też, że niedługo mają zostać wznowione połączenia autobusowe między Kigali a Bużumburą. To ułatwi nam życie i regularny kontakt pomiędzy wspólnotami w Burundi i Rwandzie.

Dzięki normalizacji sytuacji mogliśmy pod koniec czerwca ugościć naszego Prowincjała, o. Piotra Jackowskiego, oraz Wikariusza Prowincji, o. Piotra Hensla. Ku radości wszystkich, po kilku nieudanych próbach w końcu udało im się do nas dolecieć. Była to pierwsza wizyta przełożonych od ostatniej kapituły prowincjalnej. Po odwiedzinach u naszych braci w Rwandzie, odwiedzili nas w Bużumburze. Mieli okazję poznać naszą jedenastoosobową wspólnotę, porozmawiać z każdym z braci, spotkać się ze studentami, kapitułą wspólnoty oraz komitetem organizacyjnym Przyjaciół Karmelu. Nawiązała się bliska więź, gdy od słowa do słowa odkryliśmy, że data powstania grupy to równocześnie dzień urodzin o. Prowincjała. W dzień imienin Piotra i Pawła pojechaliśmy do jednej z pigmejskich wiosek, gdzie budujemy kolejne domy. Wdzięczni za odwiedziny Pigmeje wręczyli solenizantom po żywym kogucie. Kolejnego dnia poranne pianie podarowanych ptaków w klasztorze w centrum stolicy niecodziennym dźwiękiem obudziło wspólnotę na poranne chwalenie Pana.

W wakacje dotarła do nas polska licealistka Julia na krótki wolontariat wśród Pigmejów. Wraz z animatorami i klerykami odwiedzała pigmejskie rodziny na wakacyjnych warsztatach edukacyjnych. W każdej odwiedzonej wiosce miała motywacyjne przemowy o wartości edukacji w życiu człowieka. W Butembe, najbardziej oddalonej wiosce, gdzie nie dojedzie żaden z naszych samochodów, nie było końca tańcom, a wdzięczne za odwiedziny dzieci wręczyły Julii bukiet polnych kwiatów śpiewając po francusku piosenki. Te niewymuszone reakcje wdzięczności pokazują, jak bardzo pigmejskie społeczności są spragnione uznania ich za integralną część społeczeństwa. W wolnych chwilach Julia chodziła do Sióstr Miłosierdzia Świętej Teresy z Kalkuty, by pomagać w prostych posługach w ich ośrodkach opiekuńczych. Odwiedziła też w stolicy pigmejskich studentów, których studia sponsoruje jej rodzina. Dziękujemy Julii za odwagę i gotowość do służby! Oby znaleźli się godni następcy takiej formy pomocy misjom.

Przyjeżdżają też pojedynczy goście, którzy po otwarciu granic zaczynają pojawiać się pod równikiem. Ostatnio dotarł do nas profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, *nota bene*, były ministrant w naszej karmelitańskiej kaplicy w Warszawie. Kilka dni później znalazł nas młody polski *digital nomad*, który pracuje on-line podróżując po Afryce.

PRZYJACIELE KARMELU

Po pięciu latach istnienia Przyjaciół Karmelu, podjęliśmy się przygotowania statutów grupy. W styczniu 2023 roku mamy nadzieję na zakończenie tego długiego procesu. Przyjaciele Karmelu to grupa mniej formalna, niż wspólnoty Świeckiego Zakonu, ale również pragnąca żyć duchowością Karmelu i towarzyszyć wspólnocie w różnych wymiarach jej życia. Dokonuje się to na przykład przez dzielenie się z ubogimi, poprzez wolontariat, czy przez pomoc ekspercką – członkami są bowiem świeccy pracujący w różnych branżach życia społecznego i administracji Burundi. Możliwości jest wiele, a życie stawia konkretne wyzwania. Oby św. Teresa od Dzieciątka Jezus i św. Józef pokazali nam autentyczne kierunki zaangażowania, byśmy mogli razem służyć w Kościele lokalnym.

Wiernych przy naszej małej kaplicy przybywa, dlatego też nieduża wolna przestrzeń obok niej (90 m. kw.) została przykryta, a boczne okna kaplicy otwarte, by umożliwić wiernym bardziej aktywne uczestnictwo w porannej Eucharystii. Cieszy nas liczna frekwencja w dni powszednie. Codziennie rano około stu pięćdziesięciu wiernych modli się z nami od poniedziałku do soboty. Ludzie w drodze do pracy w sąsiadujących z klasztorem biurach i publicznych instytucjach zatrzymują się na poranną Mszę o godz. 6:45. Wjeżdżają do miasta przed porannymi korkami, by spokojnie po Mszy dotrzeć do pracy na 8:00 rano. To właśnie wierni z kaplicy angażują się w inicjatywy wspólnoty. Od kilku lat na ustanowiony przez Papieża Franciszka Dzień Ubogich zbierają oni odzież dla

najuboższych z naszej parafii w Musongati. Worki ubrań z szaf tutejszej klasy średniej przesyłane są do najuboższych. Ważne, by tworzyć łańcuchy solidarności między ludźmi. Bardzo wzruszyła nas też wrażliwość Przyjaciół Karmelu na wojnę na Ukrainie. Spontanicznie zorganizowali się, by przekazać gest solidarności z ofiarami wojny. Pomoc dla naszych wspólnot na Ukrainie to poruszający gest. Chyba po raz pierwszy misjonarz wiózł pomoc materialną z Afryki do Europy. Ludzie pamiętający wojnę, noszący w sobie związane z nią przeżycia, rozumieją dobrze, co to znaczy z dnia na dzień opuścić dom i zależeć tylko od Bożej Opatrzności. Sami doświadczyli pomocy, dlatego są wrażliwi na potrzeby innych. Bogu niech będą dzięki.

TERESA MWIZA FESTIVAL

W pierwszą niedzielę po wspomnieniu św. Teresy od Dzieciątka Jezus odbyła się druga edycja festiwalu Teresa Mwiza. Podobnie jak w zeszłym roku, po wstępnej selekcji kandydatów, jury dopuściło do konkursu finałowego dziesięć chórów i ośmiu solistów. Tematem wiodącym było w tym roku Słowo Boże, a hasłem wiodącym cytat ze św. Teresy: «*Słowem Jezusa jest On sam*». Wokół Słowa Bożego zbudowany został cały program duszpasterski na bieżący rok w całej archidiecezji Bużumbura. Festiwal był jedną z włączonych w niego inicjatyw, karmelitańskim wkładem w życie lokalnego Kościoła. Dzięki festiwalowi powstają nowe pieśni, które później (oczywiście te bardziej udane) wchodzą w życie muzyczne diecezji. Miło jest usłyszeć dźwięki znajomych kompozycji podczas różnych kościelnych obchodów. Dzięki przygotowaniom do festiwalu chóry pracują nad coraz bardziej kompetentnym wykonywaniem pieśni religijnych i liturgicznych pod okiem profesjonalnej nauczycielki śpiewu, Mary, która ukończyła konserwatorium muzyczne w Kampali w Ugandzie. Mary jest świecką misjonarką na terenie diecezji. Aktualnie powołuje do życia szkołę muzyczną imienia św. Elżbiety od

Trójcy Świętej przy stołecznej katedrze. Otrzymane niedawno dzięki pomocy dobrodziejów z Polski dwa pianina okazały się milowym krokiem w rozwoju tej pionierskiej, jak na Burundi, inicjatywy. Dzieci przygotowujące się do oficjalnego egzaminu nie muszą już jechać do dalekiej Kampali, ale mogą zdawać egzaminy na miejscu w Burundi. Festiwal sponsoruje fundacja *Abana Baseka*.

DOBRA TERESA W AKCJI (TERESA MWIZA SERVICE), CZYLI WIEŚCI Z PIGMEJSKICH WIOSEK

To już czwarty rok naszej misji wśród pigmejskich rodzin w dwóch diecezjach: Bużumbura i Bubanza. Rodzice walczą o przeżycie. Dzieci się rodzą, starsi umierają. Młodzi się zakochują, szykują do małżeństwa. Często bardzo młodo, czasami zbyt młodo. Życie szybko płynie. Widać jednak postępy: w miarę upływu lat umiera coraz mniej niemowląt. Dzieci coraz częściej chcą chodzić do szkoły, choć jeszcze zbyt często za wcześnie ją opuszczają.

1 | PROGRAM «PIGMEJSKI DOM»

Budujemy domy już od czterech lat.
W pierwszym roku rozpoczęliśmy skromnie – udało się wtedy zbudować zaledwie czternaście pierwszych domów. Widząc, że metoda działa, w kolejnym roku zbudowaliśmy kolejne pięćdziesiąt cztery. Zakończyliśmy wtedy budowę pierwszej wioski Musenyi. W ubiegłym roku zbudowaliśmy pierwszych pięćdziesiąt domów w wiosce Cani. W tym roku konstruujemy zaś kolejnych osiemdziesiąt pięć domów w dwóch różnych lokalizacjach. Projekt, jak widać, się

rozwija i wymaga codziennego zaangażowania naszych animatorów. Na dzień dzisiejszy mamy dwieście trzy zbudowane domy. Czeka na nas jednak niezliczona ilość rodzin, które oczekują poprawy swojego losu. Otwierają się perspektywy w nowych wioskach. Kolejni wójtowie gmin i proboszczowie kolejnych parafii zwracają się do nas z prośbą o rozpoczęcie projektu w ich lokalizacjach. Te perspektywy nowej obecności pojawiają się same, już bez naszego szukania, bowiem pigmejskie wspólnoty informują się nawzajem, wymieniają doświadczeniami i wzajemnie mobilizują. W jednej z gmin w diecezji Bubanza Pigmeje dotarli do urzędników w Musigati i udało im się uzyskać zaadresowany do nas oficjalny list z podpisami i pieczątkami oficjeli, z prośbą o interwencję w sprawie budowy domów. Również zaprzyjaźniona wójt gminy Mabanda, gdzie zbudowaliśmy już dwie wioski, naciska, by nie zapomnieć o Pigmejach w jej rodzinnej wiosce Butembe. Ze względu na dobrą dotychczasową współpracę obiecaliśmy nie zapomnieć. Proboszczowie kolejnych parafii zgłaszają pigmejskie wspólnoty z terenów ich duszpasterskiej misji. Zaimponował nam ostatnio proboszcz potężnej parafii w Muramvya. Mając pod duszpasterską opieką ponad 60 000 wiernych, pomimo licznych obowiązków, osobiście poszedł z nami w sandałach do pigmejskich peryferii niedawno objętej parafii. Z okazji rozpoczętych przy domach prac, chciał się osobiście zapoznać z Pigmejami i zaprosić ich do współpracy z parafią. Mimo że wielu z nich jest protestantami czy wyznawcami wierzeń tradycyjnych, wszyscy wiedzieli, gdzie znajduje się katolicka parafia. Później proboszcz zaprowadził nas osobiście do starościny, by zapoznać nas z lokalną administracją, z którą musimy współpracować w tego rodzaju dużych projektach rozwojowych. Podczas wyrabiania cegieł zorganizował świeckich z parafii, by pomogli w pracach. Do tej pomocy zgłosili się członkowie parafialnego bractwa szkaplerznego. Na zakończenie budowy proboszcz jeszcze raz przyszedł osobiście i pobłogosławił szczęśliwe rodziny. Na koniec wspólnie odmówiliśmy modlitwę *Ojcze nasz*. Po zorientowaniu się kto jest, a kto nie jest ochrzczony, ogłosił otwarcie punktu katechumenalnego w pigmejskiej wiosce. Jak widzicie, lawina ruszyła. Trudno będzie ją zatrzymać...

2 | PROGRAM «BEZPIECZEŃSTWO ŻYWNOŚCIOWE»

Na siedmiu hektarach dzierżawionej ziemi animatorzy pomagają naszym Pigmejom uczyć się nie tylko uprawy roli, bo większość kopać już umie, ale również wspólnego planowania, siania, całorocznej troski o poletka, zbierania plonów oraz dzielenia się nimi w grupach SILC. Cieszą pierwsze (skromne, ale jednak wymierne) plony. Najlepiej udał się maniok, z ziemniakami było trudniej. Problemem jest brak nawozu. Naturalnego jest niewiele, bo niedawno zakupione kozy „nie wyrobią normy", a sztuczny był zbyt drogi. W tym roku nastawiamy się na maniok i słodkie ziemniaki, by nie eksperymentować zbyt dużo, ale pozwolić ludziom cieszyć się z wydajnych plonów – by poczuli, że z ziemi można żyć. Tyle tylko, że trzeba ją mieć. Boli, gdy widzi się ludzi gotowych do pracy, a jednocześnie uwięzionych w okowach postfeudalnego systemu. Bogaci z miast skupili ziemie w szerokiej okolicy i nie pozwalają na wejście na ich teren. Ceny są zaporowe. Oprócz uprawy roli powstała pierwsza mini-pasieka. Zebraliśmy pierwsze litry pigmejskiego miodu. Nie są to jeszcze pokaźne ilości, ale jednak duży krok w budzeniu mentalności długookresowej pracy.

Bardzo cieszą nas kozy. Rosną, rozmnażają się, dają naturalny nawóz. W tym roku kupujemy następną pulę kóz dla wiosek, które jeszcze ich nie otrzymały. Również w Polsce kolejni dobrodzieje, często pod wpływem dzieci, odkrywają, że to konkretna forma pomocy ubogiej rodzinie na lata.

Rosną już także setki drzew owocowych. Nie wszystkie się przyjęły, dlatego będziemy w tym roku dosadzać kolejne. Niektóre zaczynają już nieśmiało owocować. Liczymy, że owoce niedługo będą spadały z drzew. Szczególnie dla dzieci jest to skarb. Przy mizernej diecie na granicy niedożywienia dzieci zapadają na choroby związane z niedoborem witamin. Po latach, gdy spaceruję po mojej rodzinnej wsi Lipinki, przypominają mi się powycinane, albo wyschnięte stare jabłonie i grusze, gdzie jako dzieci skradaliśmy się, by zrywać i jeść owoce.

Przez program sadzenia drzew owocowych w Afryce pragniemy stworzyć ten klimat wsi, w którym dzieci miałyby gdzie iść na owoce i instynktownie uzupełnić poziom witamin.

By odpowiedzieć na palącą potrzebę dostępu Pigmejów do choćby najbardziej podstawowej opieki zdrowotnej, wykupujemy rodzinom ubezpieczenia zdrowotne. Państwowy plan podwyższenia opłat z jednego do ośmiu dolarów na szczęście ugrzązł w parlamencie i na razie będziemy dalej płacić za nie po dolarze. W ubiegłym roku wykupiliśmy siedemset kart. W tym roku będzie ich nieco więcej, bo przybyła nam nowowybudowana wioska w parafii Muramvya.

3 | PROGRAM «EDUKACJA DLA PIGMEJA»

Każdy początek roku szkolnego to wyścig z czasem. Nasza animatorka Bella odwiedza czterdzieści cztery szkoły, by precyzyjnie spisać wszystkie pigmejskie dzieci, które są pod naszą opieką. Wraz z dyrekcją szkoły tworzą listy osób, którym decydujemy się towarzyszyć w danym roku szkolnym w sposób szczególny. Te dzieci wiedzą, że jest ktoś, kto interesuje się ich edukacją. Niestety, nie zawsze są to ich rodzice. Niedawno odkryliśmy, że w jedenastu wioskach żaden z rodziców nie ukończył pełnej szkoły podstawowej. Niektórzy potrafią czytać i pisać. To właśnie ze strony rodziców

często napotykamy opór co do edukacji dzieci. To rodzice stają przed codziennym dylematem – albo jedzenie dzisiaj, albo wydumana nadzieja na polepszenie bytu – kiedyś, po latach, po ukończeniu przez dziecko szkoły. Nie zrozumiemy tego dylematu idąc spać najedzeni. Dlatego nie potępiamy rodziców, którzy utrudniają swoim dzieciom pójście do szkoły, ale próbujemy im wytłumaczyć, że warto zaryzykować. Animatorka w ciągu roku nie tylko pilnuje dzieci, by chodziły do szkoły, ale również spotyka się z rodzicami i przekonuje ich, by pozwalali dzieciom do szkoły uczęszczać.

Koniec roku szkolnego to nie lada wyzwanie, gdy trzeba sprawdzić około dziewięćset dzienniczków uczniów, którzy czasami ze wstydu niepowodzenia ukrywają je przed nami. Naszym pierwszym celem jest utrzymanie dzieci w szkole. Nawet jeśli około połowa z nich musi powtarzać klasy, uważamy, że jeśli zostają w szkole, podstawowy cel programu jest osiągany.

Dopiero w tym roku odkryliśmy, że te dziewięćset dzieci pochodzi nie tylko z naszych jedenastu wiosek, gdzie prowadzimy też inne programy towarzyszące, jak budowa domów, program żywnościowy czy ubezpieczenia zdrowotne, ale również z kilku innych osad. Okazało się, że dzieci spoza naszych wiosek przeprowadzały się do nich tymczasowo na czas wizyt animatorów, by tylko zostać włączonymi do programu, dostać mundurek, zeszyty i długopisy. Ta błogosławiona przebiegłość nam zaimponowała. Po odkryciu prawdy zdecydowaliśmy się zatrzymać ich w programie i próbować dalej im towarzyszyć, nawet jeśli nie będzie nas stać, by zaangażować się całościowo w programy we wszystkich dwudziestu trzech wioskach.

Tendencja, którą zauważyliśmy w tym programie, to problem zatrzymania się w edukacji w momencie dorastania. Tak jak małe dzieci chodzą do szkoły dość masowo, tak po szóstej klasie „znikają nam z radarów". Tylko nieliczni chodzą do „naszego" gimnazjum, a znikoma już ilość kontynuuje naukę dalej. Jednak nawet te „rodzynki" cieszą. Ci, którzy dotarli już do tego etapu, wkładają nadludzki wysiłek, by szkołę skończyć.
W tym roku postanowiliśmy kupić tym młodym bojownikom latarki, by mogli wieczorem w chatce przygotować się do kolejnego dnia, odrobić lekcje – bo, jak pewnie sobie wyobrażacie, nie mają w wioskach ani śladu prądu. Dwóch z tych uczniów zakończyło gimnazjum z tak dobrymi wynikami, że otrzymali państwowe stypendia do szkoły średniej z internatem. To ewenement. Państwo pokryje im koszty nauki i pobytu w internacie. Sołtys wioski poinformował

nas o tym epokowym sukcesie. Kupiliśmy więc stypendyście małą wyprawkę na drogę do miasta: spodnie, buty, pościel i małą walizkę – tak, by młodzieniec nie czuł się w szkole ośmieszony. Sołtys odwiózł młodzieńca do szkoły, a tam dyrektor i szef internatu nie wpuścili go tłumacząc, że to niemożliwe by Pigmej mógł wygrać konkurs, a do tego pojawił się z walizką w bramie szkoły. Negocjacje trwały kilka dobrych godzin. Trzeba było w końcu naszej interwencji, by uwiarygodnić historię. Tak przełamują się lody i kruszą stereotypy. Jak by tego było mało, naszych dwóch pigmejskich studentów, którzy otrzymali stypendium od zaprzyjaźnionej polskiej rodziny, właśnie zdaje ostatnie egzaminy kończąc studia w Bużumburze.

Mamy nadzieję, że Pigmej ze stypendium w kieszeni i drugą parą spodni w walizce, uczący się w dobrej szkole z internatem, to nie jakiś niewytłumaczalny przypadek, ale coraz bardziej naturalny standard. Bo Pigmej to też człowiek, który chciałby żyć w XXI wieku, a przynajmniej, w XX... Ale droga do ubiegłego stulecia jeszcze daleka. Nie da się tak łatwo przeskoczyć kilku wieków w kilkadziesiąt lat.

W imieniu całej wspólnoty i ekipy animatorów z Bużumbury pragnę gorąco podziękować za każdy moment modlitwy ofiarowanej w naszych intencjach i za każdy gest życzliwości i hojności na rzecz formacji naszych braci. Za każdą kozę, każdy dom, drzewo i ubezpieczenie, mundurek i zeszyt dla Pigmejów.
Za waszą miłość do najbiedniejszych.
Bóg zapłać.

MISJE I MISJONARZE W POLSCE

br. Marcin Wojnicki OCD

KIERMASZ MISYJNY W CZERNEJ

Podczas wakacji w Czernej odbył się tradycyjny kiermasz misyjny. Rozpoczął się w przeddzień uroczystości Matki Bożej Szkaplerznej (15 VII), a zakończył – po spotkaniu Rodziny Szkaplerznej (24 VII). Był to zarazem ostatni kiermasz organizowany przez o. Jana Krawczyka OCD, który w ostatnich latach zajmował się Biurem Misyjnym naszej prowincji. Podczas kiermaszu zebrano kwotę 73 060 zł, która została przeznaczona m.in. na nagłośnienie firmy RDUCH dla sanktuarium MB Szkaplerznej w Musongati oraz dokończenie budowy domu w Gitedze.

WAKACJE BRACI OMERA I JEANA-BAPTISTE'A

Bracia Omer i Jean-Baptiste, którzy zakończyli swoje studia teologiczne we Francji, przyjechali do Polski na swoje wakacje przed powrotem do Afryki. Letnie miesiące obfitowały w wydarzenia: uczestniczyli m.in. w wakacyjnym wyjeździe z braćmi klerykami z krakowskiej prowincji, wzięli udział w obchodach rocznicy męczeństwa św. Teresy Benedykty od Krzyża w Oświęcimiu oraz zwiedzili obóz zagłady Auschwitz-Birkenau, odwiedzili wspólnotę karmelitanek bosych w Częstochowie, a także wyjechali z o. Pawłem Porwitem do Niemiec, gdzie spotkali się z grupą osób wspierających misje *Abana Baseka*. Do Afryki wrócili pod koniec sierpnia.

PRZYJAZDY MISJONARZY

W ostatnich miesiącach o. Fryderyk Jaworski, o. Paweł Porwit oraz o. Maciej Jaworski przyjechali do Polski na odpoczynek, dla podratowania zdrowia oraz w celu promocji naszej działalności misyjnej w Afryce. Podczas swojego pobytu w kraju o. Paweł zorganizował kilka kiermaszy misyjnych, m.in. w Tychach (27-28 VII, 8-9 X), Knurowie (17-18 IX), Czechowicach-Dziedzicach (19 IX), Żorach (24-25 IX) oraz Mysłowicach (1-2 X). Zebrano na nich łącznie 66 100 zł.

Z kolei o. Eliasz Trybała, pionier naszych misji przebywający w Polsce na emeryturze, po udanej operacji i rekonwalescencji odwiedził nasze klasztory w Burundi, gdzie przez wiele lat pracował.

WYSTAWA O MISJACH

Jubileuszowa wystawa o historii naszych misji w Rwandzie i Burundi odwiedziła nasze klasztory w Lublinie i Wadowicach. Kilkutygodniowej ekspozycji w każdym z tych miejsc towarzyszył kiermasz misyjny, podczas którego osoby odwiedzające kościół mogły spotkać się na żywo z misjonarzami oraz osobami zaangażowanymi we wsparcie naszych afrykańskich misji oraz kupić misyjne książki, czy afrykańskie pamiątki.

TRIDUUM I UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS

Uroczystość św. Teresy od Dzieciątka Jezus (1 X), Patronki misji, stała się, jak co roku, okazją do wspólnego świętowania w naszym krakowskim klasztorze przy ul. Rakowickiej. Uroczystość współorganizowaną przez siostry klawerianki poprzedziło triduum (28-30 IX) podczas którego kazania głosili: o. Bartłomiej Kurzyniec, o. Piotr Jackowski oraz o. Paweł Porwit. Centralnym wydarzeniem była wieczorna Msza św. pod przewodnictwem bpa Jana Zająca. Obecni byli również misjonarze innych zgromadzeń oraz osoby zaangażowane w dzieło misyjne Archidiecezji Krakowskiej.

Po Mszy św. miał miejsce koncert chóralno-organowy. Wystąpili *Královédvorský chrámový sbor* pod dyrekcją Víta Havlíčka z Czech oraz organistka Mariola Brzoska z Gliwic. Po zakończeniu koncertu w sali św. Anny odbyło się spotkanie z muzykami.

Z PRZESŁANIA OJCA PROWINCJAŁA NA ZAKOŃCZENIE WIZYTY W RWANDZIE I BURUNDI

Drodzy Bracia,

Nasza wizyta braterska zbiegła się z zakończeniem roku jubileuszowego 50 lat obecności Karmelu terezjańskiego w Burundi i Rwandzie. To czas wspólnego świętowania, zarówno w Polsce, skąd przed laty wyruszyło jedenastu misjonarzy, jak również i tutaj w Burundi i Rwandzie, gdzie charyzmat Karmelu znalazł, żyzną glebę, w której, nie tylko zakiełkował, ale wydaje plony w postaci rodzimych powołań i pięknych karmelitańskich dzieł.

Będąc wdzięcznymi za to, co się dokonało w naszej historii, nie możemy jedynie pozostać *„niewolnikami chwalebnej, ale już minionej przeszłości"* i nie możemy pozwolić przeoczyć *„łaski chwili obecnej, w której jesteśmy wezwani do konkretnej pracy na rzecz budowania Karmelu, jakiego potrzebują nasze czasy"*.

31 lipca 1969 roku, podczas podróży apostolskiej do Ugandy, papież Paweł VI wypowiedział proroczą homilię, która w istocie jest listem do Kościoła afrykańskiego. Padły wówczas ważne słowa: *„Wy, Afrykańczycy, jesteście już misjonarzami dla siebie. Kościół Chrystusowy jest dobrze i prawdziwie zasadzony na tej błogosławionej ziemi"*. Dziś, parafrazując papieską wypowiedź, możemy zawołać: Wy Karmelici bosi z Burundi i Rwandy, jesteście odpowiedzialni za charyzmat. Karmel terezjański jest dobrze i prawdziwie zasadzony na tej błogosławionej ziemi.

Trzeba wyraźnie i głośno powiedzieć, że dziś Karmel w Burundi i w Rwandzie jest zakorzeniony. Potrafimy dostrzec strukturę Zakonu, obecność całej rodziny karmelitańskiej: braci, mniszek, świeckiego Zakonu, świeckich Przyjaciół Karmelu, grup szkaplerznych, grup młodzieżowych. Są domy formacyjne, domy rekolekcyjne, parafie karmelitańskie, jest perspektywa sanktuarium maryjnego w Musongati (Burundi), są też plany nowej fundacji w stolicy Rwandy. Rozpoczęliście promocję Karmelu w regionie porzez publikacje książkowe, jesteście na stałe obecni w lokalnych mediach katolickich (audycje tematyczne w Radiu Maryja w Rwandzie i w Burundi), tworzycie przestrzeń komunikacji także w Internecie (Facebook, YouTube).

To jest Wasze bogactwo i Wasz potencjał. Macie już bardzo konkretne doświadczenie życia zakonnego, sami jesteście przełożonymi, formatorami, duszpasterzami. Utworzony wikariat jest tego widzialnym owocem, Waszą i naszą radością. Prowincja, która przed 50 laty wysłała misjonarzy, jest dumna jak rodzic, ze swojego dziecka, które zyskuje samodzielność.

Nasza obecność wśród Was nie kończy się, ale się zmienia i musi się zmieniać, bo taki jest naturalny etap rozwoju. Dziś nie chcemy już podejmować za Was decyzji, ale Wam towarzyszyć, służyć radą i pomocą. W ten sposób pragniemy wyrazić te słowa, które tak mocno dodają odwagi: ufamy Wam!

„Nie wiemy, jaka będzie przyszłość całego Zakonu, a tym bardziej tej jego części, do której przynależymy. Nie wiemy nawet, jaką formę przybierze życie konsekrowane, jakim zmianom zostaną poddane in-

stytucje kościelne, do których niezmienności przyzwyczailiśmy się. Ale nie o to mamy się troszczyć; raczej o podjęcie konkretnych kroków w świetle doświadczenia, które nosimy w sercu, a z którego – jak ze źródła – wzięło i nadal bierze swój początek nasze życie i nasza duchowa tożsamość" (Deklaracja o charyzmacie Karmelu Terezjańskiego).

BRATERSTWO

Wielkim znakiem naszych czasów, a zarazem wielkim wyzwaniem jest pragnienie braterstwa. Jak mówi Dokument: *„naszą tożsamość w Kościele określa nazwa 'bracia bosi Najświętszej Maryi Panny'. Jesteśmy 'braćmi', dlatego braterstwo nie jest jakimś elementem dodatkowym, ale istotnym" (Dekl. char.).* Różnimy się między sobą, każdy ma swój sposób bycia, indywidualną osobowość, bagaż doświadczeń i zranień, historię życia z którą przychodzi do wspólnoty. Nie bójmy się tych różnic. One mogą nas ubogacić, jeśli będziemy oświetlać je światłem Bożego Miłosierdzia. Najgłębsze zjednoczenie z Bogiem ma być największą obecnością wobec drugiego człowieka. Jeśli chcemy praktykować trwanie w obecności Boga, musimy również praktykować trwanie w obecności drugiego człowieka.

MISJA

Wszyscy jesteśmy misjonarzami. Nie możemy zamknąć się w sobie, w swoim własnym wygodnym świecie. Misyjność stanowi integralną część naszego charyzmatu. Nasza Matka Teresa była gotowa ponieść wiele ofiar by poszerzyć grono przyjaciół Chrystusa. To spotkanie z misjonarzem w rozmównicy klasztoru św. Józefa – franciszkaninem Alonso Maldonado – wzbudziło w Teresie nieprzeparty zapał apostolski, pragnienie zbawienia dusz i zdobycia współpracowników do tego dzieła. To spotkanie stoi u początku wydarzeń opisanych w Księdze Fundacji – historii dynamicznego rozwoju rodziny karmelitańskiej.

Musimy odnawiać w sobie to pragnienie naszej Matki i zaprzęgnąć nasze siły, talenty, to **kim jesteśmy** do służby Kościołowi. Z pewnością nieraz będzie to wymagać od nas wiele wysiłku i wiele trudu, ale *„prawdziwy przyjaciel stara się zawsze czynić to, co podoba się przyjacielowi, chce go uczynić szczęśliwym, współpracując z nim w realizacji tego samego projektu".*

„Nie można przeżywać relacji przyjaźni z Panem bez prawdziwej relacji braterskiej we wspólnocie i bez apostolskiego zaangażowania będącego odpowiedzią na wolę Bożą. Życie wspólnoty nie ma sensu, jeśli Chrystus nie jest w jej centrum i jeśli z tego nie wynika świadectwo i służba Jemu i Kościołowi. Działalność apostolska staje się zajęciem o charakterze światowym, jeśli nie wypływa z miłosnej relacji z Bogiem i nie jest przeżywana jako wyraz zaangażowania i rozeznania wspólnotowego. Jednym z wielkich wyzwań teraźniejszości i przyszłości Zakonu jest nie tylko wzrost i wzmacnianie modlitwy, braterstwa i służby w życiu codziennym, ale także ustanowienie głębokiej i spójnej relacji między nimi" (Dekl. char.), abyśmy razem, jak przyjaciele Boskiego Przyjaciela, kroczyli odważnie, z radością, wąską ścieżką na szczyt Góry Karmel.

Maryi, naszej Siostrze i Matce, którą w sposób szczególny czcicie jako *Nyina wa Jambo*, Matkę Słowa, zawierzam cały Wikariat. Niech Ta, która w swoim łonie strzegła jedynego Słowa, które wypowiedział Ojciec w wieczystym milczeniu, nauczy nas przyjmować to Słowo do naszego serca, strzec Go i dzielić się Nim jako naszym największym bogactwem.

Gitega, 7 lipca 2022 roku

ADOPCJA KLERYKA

Burundi i Rwanda jako kraje misyjne bardzo potrzebują nowych, dobrze przygotowanych kapłanów i zakonników. Wielu młodych ludzi, których Chrystus wzywa do kapłaństwa lub życia zakonnego, nigdy go nie podejmie z powodu braku środków finansowych. Dlatego prosimy Cię o włączenie się w dzieło adopcji naszych kleryków. W ten sposób możesz praktycznie włączyć się w formację przyszłych kapłanów Kościoła w Afryce.

DUCHOWA ADOPCJA to troska o jednego z karmelitańskich kleryków w Burundi i Rwandzie poprzez wspieranie go na drodze do złożenia wieczystych ślubów zakonnych oraz do kapłaństwa. Ma ona podwójny charakter: materialny i duchowy. Wsparcie materialne to możliwie regularne ofiary na wydatki związane z edukacją kleryka, zaś wsparcie duchowe to osobista modlitwa za niego. Ofiary należy przesyłać na konto Biura Misyjnego z dopiskiem: **ADOPCJA KLERYKA**.

WIĘCEJ INFORMACJI:

www.misjekarmel.pl

PODSTAWOWE INFORMACJE

Kogo dotyczy adopcja?

Pomocą mogą zostać objęci klerycy naszego misyjnego wikariatu w Burundi i Rwandzie. Wszelkie przekazane środki zostaną wykorzystane w celu ich kapłańskiej i zakonnej formacji.

Kto może objąć kleryka adopcją?

Adopcji może podjąć się osoba indywidualna, a także rodzina, wspólnota (np. parafia, koło misyjne, róża różańcowa), firma, szkoła, czy jakakolwiek grupa osób mogących wziąć odpowiedzialność za podjęte zobowiązanie. W każdej grupie powinna zostać wyznaczona pełnoletnia osoba odpowiedzialna za koordynację i kontakt z Biurem Misyjnym.

Na czym polega wsparcie duchowe?

Wsparcie duchowe to towarzyszenie wybranemu klerykowi osobistą lub wspólnotową modlitwą. Nie ma żadnych wyznaczonych i obowiązujących form modlitwy. Każda osoba i każda wspólnota może wybrać je swobodnie. Można posłużyć się poniższą formułą:

Panie Jezu Chryste, Ty sam wezwałeś do swojej służby w Zakonie karmelitańskim brata (...), by stał się głosicielem Twojej Ewangelii dla serc spragnionych zbawienia. Panie żniwa, spraw, by nie zabrakło mu podczas jego formacji odpowiedniej pomocy duchowej i materialnej. Otocz go swoją opieką, kształtuj jego serce na wzór serca Twego i ochraniaj go od wszelkiego zła. Uczyń owocną jego przyszłą służbę Tobie i ludziom. Maryjo, Matko powołanych, otocz go macierzyńską opieką, ukryj go w sercu swoim i prowadź drogami Jezusowej pokory, czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Królowo Apostołów, módl się za nim teraz i w godzinę jego śmierci. Amen.

Czy można się kontaktować z adoptowanym klerykiem?

Co roku każdy kleryk pisze do wspierających go osób. List zostaje przekazany do Biura Misyjnego, przetłumaczony na język polski i rozesłany do adresatów. Ze względów organizacyjnych nie przewiduje się jednak indywidualnej korespondencji z klerykiem w okresie formacji.

Co w sytuacji, gdy kleryk przerwie formację?

Formacja jest czasem rozeznawania powołania. Zdarza się, że adoptowany kleryk odchodzi z seminarium. W takiej sytuacji poinformujemy wspierające go osoby. Przekazane do tej pory środki posłużą formacji pozostałych kleryków.

Ile kosztuje formacja kleryka?

Roczny koszt formacji (studia, wyżywienie, utrzymanie) przekracza 3000 €. Rzadko się zdarza, by wspierający mógł sobie pozwolić na pokrycie całej tej kwoty. Dlatego zazwyczaj kleryk bywa adoptowany przez wiele osób, które współuczestniczą w jego utrzymaniu.

Jak dokonać adopcji kleryka?

Należy wypełnić deklarację i przesłać ją na adres Biura Misyjnego pocztą tradycyjną lub elektroniczną. Osoba adoptująca zobowiązuje się do wspierania wybranego kleryka przez co najmniej jeden rok. Wpłat można dokonywać w ratach.

STUDENCI FILOZOFII

Calixte Sabiyumva
od Matki Bożej Miłosierdzia

M. Dieudonne Niyonkuru
od Trójcy Świętej

Fidel Uwizeye
od Miłosierdzia Bożego

Ildefonse Aburora
od Maryi Ozdoby Karmelu

Kizito Michel Mudacumura
od Matki Bożej Pokoju

Manasse Nzohabonayo
od Najświętszego Sakramentu

STUDENCI TEOLOGII

Alain Arakunda
od Matki Bożej Łaskawej

Albert Nkengurutse
od Miłosierdzia Bożego

Anathole Ntakirutimana
od Miłosierdzia Bożego

Blaise Ngayoboshya
od Trójcy Przenajświętszej

Cyprien Ndayambaje
od Matki Słowa

Emmanuel Hakorimana
od Opatrzności Bożej

Emmanuel Ntirampeba
od Trójcy Świętej

Eric Twagiramungu
od Miłosierdzia Bożego
i Męki Chrystusa

Marius Nsavyimana
od Eucharystii

Olivier Nduwimana
od Niepokalanego Poczęcia

DEKLARACJA ADOPCJI KARMELITAŃSKIEGO KLERYKA

IMIĘ I NAZWISKO KLERYKA

.....

IMIĘ I NAZWISKO ADOPTUJĄCEGO *(lub)* **NAZWA INSTYTUCJI***

.....

.....

ADRES DO KORESPONDENCJI

ulica i numer domu/mieszkania

.....

kod pocztowy

☐☐-☐☐☐

miasto

.....

DODATKOWY KONTAKT

numer telefonu

.....

adres e-mail

.....

Zobowiązuję się do pomocy na okres

- ☐ jednego roku
- ☐ ..... lat
- ☐ przez cały okres studiów

Zobowiązuję się do wpłaty ..... zł

- ☐ raz w roku
- ☐ raz na pół roku
- ☐ raz na kwartał
- ☐ raz w miesiącu

Podpisując dokument, wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Biuro Misyjne Karmelitów Bosych w Krakowie do celów misyjnych, na zasadach określonych w ustawie o ochronie danych osobowych bez udostępniania osobom trzecim. W razie wycofania się z adopcji przed upływem zadeklarowanego okresu poinformuję o tym Biuro Misyjne odpowiednio wcześniej.

* W przypadku podjęcia adopcji przez instytucję lub grupę osób (np. szkoła, klasa, koło misyjne) prosimy także o podanie imienia, nazwiska, funkcji i kontaktu do pełnoletniej osoby odpowiedzialnej oraz o podbicie deklaracji pieczątką instytucji.

data ..... podpis .....

NIE PRZYZWYCZAJAJ SIĘ...

o. Paweł Porwit OCD

Gitega, 1 grudnia 2022

Drodzy Przyjaciele Misji,

Trzy dni temu rozpoczęliśmy czas Adwentu, który uczy nas przeżywać nasze oczekiwania. Te wielkie i te skromne, te dobrze znane i te skryte, te materialne i te duchowe. Bóg objawia się w oczekiwaniu, bo ono nas czyni uważnymi i odważnymi.

Czekamy razem z biblijnymi prorokami, którzy są specjalistami Adwentu. Uczą nas, jak żyć obietnicą. Za dwa tygodnie będziemy świętować liturgiczne wspomnienie św. Jana od Krzyża. On także pomaga nam odkrywać w sobie niewyczerpane pragnienie Boga i być otwartym na Jego dyskretne przychodzenie.

Na co jeszcze czekamy? W Gitedze czekamy na siedmiu aspirantów (trzech Burundyjczyków i czterech Rwandyjczyków), którzy za kilka dni rozpoczną w naszym domu formację. Czekamy także na moment przeprowadzki do nowego domu, który dzięki waszej pomocy został całkowicie wykończony: szesnaście pokoi, gdzie możemy pomieścić łącznie dwadzieścia siedem osób, dwie sale spotkań, rozmównica oraz oratorium. Pokoje na parterze mogą być wykorzystane w zależności od potrzeb dla rekolekcjonistów lub dla kandydatów do naszego Zakonu. Obecnie porządkujemy teren wokół domu i systematycznie wyposażamy pokoje.

Osobiście musze przyznać, że przyzwyczaiłem się do prowizorycznych warunków, które były pięcioletnią codziennością. Tegoroczny Adwent mówi mi: „Nie przyzwyczajaj się za bardzo i nie instaluj się. Bądź gotów do zmiany, oczekuj i spodziewaj się".

W imieniu mojej wspólnoty dziękuję Wam z całego serca za wsparcie finansowe i modlitwę. Wspólnie ze współbraćmi, razem z Aspirantami (siedem osób) i Postulantami (pięć osób) życzymy Wam Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia!

o. Paweł Porwit OCD

BIURO MISYJNE
KARMELITÓW BOSYCH

ul. Rakowicka 18
31-510 Kraków
biuro@misjekarmel.pl
www.misjekarmel.pl
(12) 294 45 54
+48 600 836 826

Czym zajmuje się Biuro Misyjne?

- wspomaga misjonarzy karmelitańskich w Burundi i Rwandzie zgodnie ze Statutem Biura;
- wspiera formację rodzimych powołań w Afryce;
- współpracuje w realizacji dzieł apostolskich misjonarzy podczas ich pobytu w Polsce;
- organizuje niedziele misyjne w parafiach (na zaproszenie Proboszcza);
- prowadzi rekolekcje misyjne dla przyjaciół misji, dobroczyńców i wszystkich chętnych;
- udostępnia wystawę misyjną (20 plansz), film o misjach karmelitańskich, foldery i ulotki;
- dwa razy do roku wydaje List do Przyjaciół i Dobroczyńców Misji AMAHORO;
- organizuje spotkania z misjonarzami w szkołach, parafiach i wspólnotach;
- współpracuje z animatorami misyjnymi w parafiach i grupach apostolskich.

W każdą ostatnią sobotę miesiąca zapraszamy na różaniec (17.15) i Mszę św. (18.00) w intencji misjonarzy, przyjaciół i dobroczyńców naszych misji. Msza św. i późniejsze spotkanie odbywają się w kościele karmelitów bosych przy ul. Rakowickiej 18 w Krakowie.

Konto bankowe **BIURA MISYJNEGO** w BNP Paribas:

PLN 28 1600 1013 1844 4951 0000 0008
USD 82 1600 1013 1844 4951 0000 0006
EUR 55 1600 1013 1844 4951 0000 0007

SWIFT do kont walutowych: **PPAB PL PK**

Konto projektu **POMOC DLA PIGMEJÓW** w PKO SA:

PLN 71 1240 3002 1111 0000 2885 8847
USD 63 1240 3002 1787 0000 2885 8850
EUR 55 1240 3002 1978 0010 0900 8545

SWIFT do kont walutowych: **PKO PPL PW**